

## LISTY ŚW. AUGUSTYNA OBRAZEM JEGO DUSZY

Każdy list w rozumieniu tzw. Demetriososa jest "wizerunkiem duszy autora korespondencji"<sup>1</sup>. W nawiązaniu do tego określenia przyjrzymy się duszy Augustyna w zwierciadle jego epistolografii<sup>2</sup>. Posłuchamy się w tym celu wyrażeniami Biskupa Hippony badającego własną duszę. Już "Wyznania" przekonują nas o jego wielkiej zdolności i upodobaniu do autorefleksji i introspekcji. Niemniej ważnym źródłem są tu jego "Solilokwia". Również w innych dziełach, listach i kazaniach spowiada się często Augustyn Bogu i swoim braciom<sup>3</sup>. Jest jednak zasadnicza różnica między "Wyznaniami" i listami, bo w swej korespondencji Biskup Hippony przekazuje o sobie wiele danych, ale skierowanych do swoich adresatów, co niewątpliwie utrudnia odczytanie stanów jego duszy. Również zawarte tam rady, upomnienia i pociechy, od których roi się w jego korespondencji, pozwalają przybliżyć się do jego psychiki. Tak na przykład analogicznie do swych "Wyznań" pisał do Januarego:

"Jestem bardzo daleko od tego, co o mnie sądzisz, a mianowicie, że nic nie ukrywam. Nie znalazłem w twym liście, niczego, co by bardziej mnie zasmuciło, niż ten twój pogląd, ponieważ jest on fałszywy. I dziwię się, że nie znasz mej niewiedzy odnoszącej się do innych nieskończonych spraw; nawet w zagadnieniach biblijnych więcej nie wiem, niż wiem"<sup>4</sup>.

- 
- 1 Demetrios, O wyrażaniu się, I wiek; por. J. Schnayder, Wstęp, w: Antologia listu antycznego, Wrocław 1959 /BN II 117/, s. III.
  - 2 M. Pellegrino, Fisionomia spirituale, w: S. Agostino, Le lettere, I, Roma 1969, ss. XLIV-LXXVII; W. Thimme, Augustin ein Lebens und Charakterbild auf Grund seiner Briefe, Göttingen 1910.
  - 3 Por. Confessiones X 1, 1, CSEL 33, 226.
  - 4 Epistola 55, 38, CSEL 34, 212 /r. 400/.

Miłość Boga i bliźniego wywołuje więc doznania w duszy Augustyna, otwierające jej tajniki Boże i wyjaśniające mu trudne teksty Pisma świętego. W liście do Paulina i Terazji stwierdza, że z Paulinem "woli mówić o tym, czym będziemy, niż o tym, czym jesteśmy"<sup>5</sup>. W innym znów liście do Nebrydusza czytamy, że dusza jest nieśmiertelna<sup>6</sup>, a szczęście polega na radości, jaką nas obdarzają byty duchowe<sup>7</sup>. Mimo że Augustyn rozmawia ze sobą, to owe roztrząsania kończą się zwykle modlitwą odprawianą wieczorem<sup>8</sup>. Najbardziej interesującym jest w tym względzie jego 4 list, w którym opisuje swój wzlot do Boga odbywający się przy Bożej pomocy do najprawdziwszych bytów duchowych: to wzniesienie jest wejściem w siebie<sup>9</sup>.

List 10, będącym 5 do Nebrydusza, odsłania nam znów duszę Augustyna: wyznaje w nim, że skupienie pozwoliło mu upodobnić się do Boga<sup>10</sup>. Jest ono w tym wypadku synonimem samotności i koniecznym warunkiem od strony ludzkiej tego upodobnienia. G. Folliet zwrócił kiedyś uwagę na wpływy platońsko-plotyńskie, a szczególnie porfirijskie, uwidaczniające się w powyższym sformułowaniu<sup>11</sup>. Przypomniał on przy tym skargi wypowiedziane przez Biskupa Hippony na Porfiriusza, który przed nawróceniem odciągał go od Chrystusa jako Słowa Wcielonego. Ten pogański mędrzec zdążył, by upodobnić się do Boga, ale z pominięciem Chrystusa, usiłując dojść do celu drogą cnót. Każdy oczywiście musi uznać wpływ trzech wymienionych filozofów na Augustyna, niemniej jednak pozwolimy sobie zauważyć, że chociaż od niedawna się nawrócił i przyjął chrzest /387/, to jednak tuż przed napisaniem listu do Nebrydusza został on obdarowany łaską mistycznej ekstazy całkowicie już chrześcijańskiej<sup>12</sup>. Zgadza się z P. Henrym, że relacja wizji w Ostii przekazana jest w języku plotyńskim. Przyznajemy również, że Augustyn nie doszedł jeszcze do całkowicie doktrynalnego ujęcia przeżycia

5 Epistola 95, 5, CSEL 34, 510 /r. 405-408/.

6 Epistola 3, 4, CSEL 34, 8 /r. 387/.

7 Epistola 3, 3, CSEL 34, 7.

8 Tamże.

9 Epistola 4, 2, CSEL 34, 10.

10 Epistola 10, 2, CSEL 34, 23 /r. 388-391/.

11 G. Folliet, "Deificari in otio", Augustin. Epistola 10, 2, "Recherches Augustiniennes" 2/1962/ 225-236.

12 Confessions IX 10, trad. et com. A. Salignac /Bibliothèque Augustinienne 13/ 191-197; z dawniejszych autorów por. P. Henry,

mistycznego, będąc dopiero u początku własnej teologii łaski. Mimo to sam Porfiriusz nie wystarczyłby do wyjaśnienia nawet ówczesnego przeżycia upodobnienia do Boga i rozpoczętego pojmowania wymienionego doznania mistycznego u Augustyna.

Niewiele później, bo w 390 r. w liście napisanym do Romaniana, Augustyn zachęcał:

"Pozbądźmy się już trosk o rzeczy zmienne, szukajmy stałych i pewnych, wznosząc się ponad ziemskie zasoby. I pszczoła bowiem ma skrzydła, by wyjść z dużego miodu, bo zabiłby on tę, która by w nim tkwiła"<sup>13</sup>.

Nebrydiusz w jednym ze swych listów do Augustyna /list 5/ zarzuca mu i jego współobywatelom z Tagasty, że "zbytńio się kochają". Wiemy, że to zbytńie umiłowanie swoich bliźńich i oddanie się wśród nich apostołskiemu działaniu odrywało faktycznie Augustyna od bogomyślności. Jego apostołskie obowiązki zwiększyły się jeszcze bardziej, gdy został kapłanem skierowanym do pomocy biskupa Waleriusza. Aby sprostać swym zadaniom duszpasterskim, musiał on "prosić, szukać i kołatać, czyli modlić się, czytać i opłakiwać"<sup>14</sup>. Jako neoprezbiter zaklinał wówczas Waleriusza: "wiem, że Pan nie gardzi ową miłością błagającą w mej intencji, a przyjmuje ją jako oliarę przyjemną"<sup>15</sup>. W słowach tych Augustyn zaklinał swojego biskupa, by modlił się za niego i dał mu jeszcze trochę czasu na głębsze poznanie Pisma św. By go zaś nie przerazić odwlekaniem z nim współpracy, pisał: "Może nawet i w krótszym czasie, niż prosiłem, Bóg zapozna mnie ze zbawiennymi radami Pisma św."<sup>16</sup>. Wkrótce pojał owe biblijne wskazania i zaczął prowadzić działalność apostołską. Zdolny był to czynić dlatego, że dzięki modlitwie jednoczył się z Bogiem:

"W ten sposób /czyli poprzez Biblię/ pouczony człowiek potrafi pędzić życie wśród bezboźnych, w większym

-----  
La vision d'Ostie, Paris 1938; z autorów najnowszych por. Take-shi Kato, L'extase à deux, w: Augustinus Lexikon, Bd. 1, Stuttgart 1986, 1-6. Japoński uczyń zwraca uwagę na istotny udział Moniki w ekstazie matki i syna.

13 Epistola 15, 2, CSEL 34, 36 /do Romaniana/.

14 Epistola 21, 4, CSEL 34, 52 /po Wielkanocy 391 r./.

15 Epistola 21, 6, CSEL 34, 54.

16 Tamże.

spokoju sumienia umrzeć i zabiegać o to, by nie utracić tego życia, do którego jedynie wzdychają chrześcijańskie pokorne i łagodne serca"<sup>17</sup>.

Oto poryw kapłańskiej duszy Augustyna do dóbr wiecznych, nie wykluczający nawet męczeństwa, zależny jednak od ciągłej modlitwy, o czym świadczy jego list poświęcony modlitwie:

"Długa modlitwa nie jest naganna, ani nieużyteczna, jeżeli mamy na to czas, to znaczy, kiedy ona nie przeszkadza w wykonywaniu innych dobrych, koniecznych i obowiązkowych zajęć. Ale i w czasie tych zajęć, jak powiedziałem, mamy się modlić głównie pragnieniem. Długa modlitwa nie jest, jak niektórzy sądzą, wielomównością /Mt 6, 7/. Czymś innym, bowiem jest długa mowa, a czymś innym długa i trwała miłość. Pan według Pisma św. spędził noc na modlitwie /Łk 6, 12/ "/.../ i długo się modlił" /Łk 22, 43/. Co wówczas czynił? - dawał nam przykład. Oto nasz orędownik, który jest dla nas wzorem"<sup>18</sup>.

Życie apostołskie jest życiem prowadzonym pod natchnieniem i kierunkiem miłości.

"Miłość /.../ jako żywicielka pielęgnuje dzieci swoje. Nie czyni tego w zależności od ich miłości, ale stosownie do ich potrzeb: słabsze przedkłada nad mocniejsze"<sup>19</sup>.

Augustyn zna i potwierdza skierowane do niego zdanie Paulina, że miłość wymaga męczeństwa, czyli "przeżycia śmierci ewangelicznej. Ona to dzięki dobrowolnemu oderwaniu się od spraw ziemskich wyprzedza śmierć cielesną"<sup>20</sup>. Dzieje się to wtedy, gdy z tego świata odchodzimy w zgodzie z naszym sumieniem:

"Sprawa jest prosta i nie ma według naszego przekonania wątpliwości, że w tym śmiertelnym życiu

-----  
17 Epistola 21, 4, CSEL 34, 52.

18 Epistola 130, 19, CSEL 44, 61-62 /po r. 411/.

19 Epistola 139, 3, CSEL 44, 153 /z roku 411 do Marcelina/.

20 Por. Epistola 94, 4, CSEL 34, 501 /r. 408-409/.

winniśmy przygotowywać się w pewien sposób do życia nieśmiertelnego. Istnieje jednak niepokojący problem ludzi działających i szukających, takich jak ja. Polega on na tym, jak należy żyć wśród ludzi i dla tych, którzy jeszcze nie umieją żyć, umierając nie śmiercią cielesną, lecz wewnętrznym oderwaniem się od cielesnych ponęt. Często nam się wydaje, że jeśli nie zgadzamy się z takimi ludźmi, co do ich postępowania, od którego pragniemy ich odwrócić, to nie zdziałamy nic pożytecznego dla ich zbawienia. Wówczas odczuwamy, że urok tych ziemskich dóbr wślizguje się w nas /.../, wtedy nasze zbrukane dusze stają się ociężałe i z wielkim mozołem i powolnością wnosimy je do Boga, by brać udział w życiu zgodnym z ewangelią i umierać śmiercią ewangeliczną<sup>21</sup>.

Augustyn zdaje sobie sprawę, że osiągnąwszy pewne sukcesy na tej drodze, wystawia się na pokusę pychy. Modlitwa jednak dodaje mu sił i chroni przed zarozumiałością. O tej roli miłości i znaczeniu modlitwy poucza nas jego korespondencja z Eudoksjuszem, do którego pisał:

"Prosimy i zaklinamy was przez najgłębszą pokorę i pełną miłosierdzia wzniosłość Chrystusa, abyście o nas pamiętali w waszych świętych oderwaniach, które są żywsze i lepsze niż nasze, bo mroki zamieszania doczesnych spraw bieżących często narażają nas na szkodę i osłabiają nasze modły. Nie są to wprawdzie nasze sprawy, ale tych, którzy nas zniewalają, byśmy szli z nimi "jedną milę", a mając ewangeliczny nakaz musimy "iść z nimi dwie" /Mt 5, 41/. Dźwigamy tak wielkie ciężary, że ledwie oddychamy, wierząc jednak, że "przed oblicze Twoje dochodzi wzdychanie związanych" /Ps 78, 11/22.

Biskup Hippony bez pokory na pokaz liczy na modły swoich bliźnich, którym się poleca. I tak na zakończenie krótkiego listu do Aureliusza, prosi go: "Módl się za mnie"<sup>23</sup>. Podobną prośbę kieruje do swoich wiernych podczas swej nieobecności w Hipponie<sup>24</sup>. Nawet u kresu jego życia,

21 Epistola 95, 2, CSEL 34, 507 /r. 408-409 do Paulina i Terazji/.

22 Epistola 48, 1, CSEL 34, 137 /r. 398/.

23 Epistola 174, CSEL 44, 651 /r. 415-416/.

24 For. Epistola 122, 2, CSEL 34, 744 /r. 410/.

na przełomie 429/430 r., brzmi modlitewne echo "Wyznań" i prośby o modły wstawiennicze, jak o tym świadczy list do komesa Dariusza:

"Przyjmij, mój synu, przyjmij mężu dobry i chrześcijaninie niepozorny, lecz pełen Chrystusowej miłości księgę moich "Wyznań", o którą prosiłeś: przesyłam ci ją zgodnie z twym życzeniem. Poprzez nią popatrz na mnie, kim jestem, by mnie zbytnio nie chwalić. Przyjrzyj się mnie w świetle relacji zawartej w "Wyznaniach", abyś mnie nie chwalił ponad to, kim jestem /.../ i przekonaj się kim byłem sam w sobie i dzięki sobie. A jeżeli we mnie coś ci się podoba, to chwal ze mną Tego, którego chwały szukałem, a nie swojej, bo swej nie chciałem, gdyż On nas uczynił, a nie my sami siebie /Ps 99, 3/. Myśmy narazili się na zgubę, a On nasz Stwórca nas uratował. Gdy tam mnie znajdziesz, módl się za mnie, abym się nie sprzeniewierzył, ale doszedł do celu. Módl się synu, módl się. Prośbę tę wypowiadam z głębi duszy i świadomie. Nie uważaj tego za przesadną pokorę. Nie myśl, że nie jesteś tego godny, jakoby to przekraczało twoje zasługi. Nie modląc się zaś w mojej intencji, pozbawiasz mnie bardzo dużej pomocy. Nie tylko ty, ale wszyscy, którzy dzięki twoim słowom nas pokochali, módlcie się za nas. Przekaż im moją prośbę. Ponieważ zaś macie dla nas wiele szacunku, uznajcie naszą prośbę za polecenie i wypełnijcie je, albo posłuchajcie naszego nakazu. Módlcie się za nas. Czytaj Pismo św., a znajdziesz w nim analogiczną prośbę samych apostołów, przywódców trzody naszego Pana oraz ich nakaz skierowany do słuchaczy. Ja z pewnością spełnię twoją prośbę i będę modlił się za ciebie, odwzajemniając się modlitwą pełną miłości. Jesteśmy pasterzami waszymi, a wy trzodą Bożą /1 P 5, 2/. Rozważcie to i zobaczcie, że nasze niebezpieczeństwa są większe niż wasze i módlcie się za nas. Niechaj Pan udzieli nam i wam tego, byśmy zdali dobrą sprawę z naszej troski o was. Najwyższemu Pasterzowi i naszej wspólnej Głowie. Obyśmy również uniknęli pochlebstw tego świata bardziej niebezpiecznych niż jego przykrości, chyba, że pokój jego temu sprzyja. O co zaś według wezwania Apostoła mamy się modlić? - "Abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i miłości" /1 Tm 2, 2/. Módlcie się zatem, abyśmy mieli życie ciche i spokojne we wszelkiej pobożności i miłości; podobnie, jak my w tej intencji modlimy się za was, tak i wy w tej samej za nas składajcie prośby. Gdziekolwiek bowiem jesteście, i gdziekolwiek my jesteśmy - On tam jest wszędzie i do niego należymy"<sup>25</sup>.

Augustyn więc nie tylko modlił się sam za siebie i przeżywał szczyty mistycznego zjednoczenia z Ojcem, ale modlił się również za swe owieczki - za przyjaciół i za wrogów. Można powiedzieć, że w tej modlitwie za bliskich przejawia się jego dusza, zgodnie z podaną na wstępie Demetriosowa definicją listu.

W innych znów listach Biskup Hippony dziękuje za łaskę nawrócenia i cieszy się z przyjęcia chrztu przez Gawiniana, lekarza Dioskora i komesa Peregryna<sup>26</sup>. Stwierdza, że prawdziwa przyjaźń to nie tylko, jak ją określa Cyceron<sup>27</sup>, "zgodność we wszystkich sprawach boskich i ludzkich z życzliwością i wzajemną miłością", ale zgodność oparta na Chrystusie Jezusie Panu naszym, który jest naszym najprawdziwszym pokojem<sup>28</sup>. Gdzie indziej znów cieszy się i dziękuje Bogu za odzyskanie dawnego przyjaciela Marcjana<sup>29</sup> oraz modli się za bliskich sobie, by porzucili błędy przeciw wierze i stali się jej głosicielami:

"Radujemy się razem w wielkim uniesieniu ludu, żeś w naszej obecności powrócił do prawdziwej i katolickiej wiary. Smucimy się jeszcze z lenistwa twoich domowników w pójściu za twoim przykładem /.../ Módlmy się do Boga, aby podporządkowali się naszym wskazaniom. Ufamy miłosierdziu Bożemu, że niedługo list Pelegryna, naszego brata i kolegi w biskupstwie, jak również twoja, kochany przyjacielu, odpowiedź napełni radością nasze serca, a "język nasz uniesieniem" /Ps 125, 2/<sup>30</sup>.

Nawet gdy uciekał się do pomocy państwa przeciwko cirkumcelionom, wzywał do modlitwy za ich kapłanów Saturnina i Eufratesa, którzy niedawno powrócili ze schizmy do jedności oraz zachęcał ich, by się modlili za tych, którzy jeszcze są smutni, aby ich słabość doznała uzdrowienia: "Wszak ich trapi słabość na skutek długiego nałogu"<sup>31</sup>.

26 Wzmiankuje o tym list 227 napisany według A. Mandouze /Prosopographie de l'Afrique chrétienne 303-533, Paris 1981, 528-529/ w latach 388/430.

27 Laelius de amicitia 6, 20, tłum. K. Kumaniecki /Literatura Rzymska. Okres cyceroński, Warszawa 1977, 369/.

28 Epistola 258, 4, CSEL 57, 608.

29 List 258 pisany po nawróceniu adresata Marcjana w r. 386 lub raczej współczesny sakrze biskupiej Augustyna, która się odbyła w r. 395 /A. Mandouze, dz.cyt., 691-692/.

30 Epistola 170, 10, CSEL 44, 630-631 /r. 416-418 do lekarza Maksyma/.

31 Epistola 142, 4, CSEL 44, 249-250.

Zaledwie znikła groźba donatyzmu, a pojawił się groźny dla całej owczarni Chrystusowej pelagianizm. I w tej sytuacji prosi ok. 417 r. Paulina o modlitwę w intencji nawrócenia zwolenników błędu Pelagiusza:

"Wola nasza nie wystarczy do podjęcia decyzji, by uwierzyć w prawdę, jeśli Bóg nie wspomże jej łaską. Przekonanie to utwierdził sam nasz Pan, mówiąc do tych, którzy nie uwierzyli: "Nikt nie przychodzi do mnie, jeśli mu to nie było dane od Ojca /J 6, 66/. Z tego też powodu i Apostoł, mimo iż nieustannie głosił im Ewangelię, uważał, że to wszystko za mało, jeśli się za nich nie będzie modlił, prosząc, by przyjęli wiarę /.../. Módlmy się więc za nich, mój święty bracie"<sup>32</sup>.

Charakterystyczną cechą życia modlitwy św. Augustyna, jego apostołskich i intelektualnych wysiłków w zgłębianiu dostępnych dla człowieka rządów Opatrzności Bożej, dopuszczającej zło w świecie, jest pełne i ochotne poddanie się woli Bożej. Uwidacznia się to jasno w jego korespondencji z pobożną niewiastą Maksymą, czyli w liście 264, który według ostatnich badań pochodzi z 418 roku<sup>33</sup>:

"Bóg tylko pozwala na istnienie złych, jeśli wie, że jest to pożyteczne i wystarcza do pouczenia i doświadczenia jego świętego domu. I w ten sposób pociesza nasz smutek wywołany przez złych ludzi, bo i sam żal, jakiego z ich powodu doznajemy, podnosi nas, a ich trwających w swym złu obciąża. Radość jaką odczuwamy z poprawy niektórych nawróconych oraz z ich zespolenia ze świętą społecznością nie da się porównać do żadnego innego wesela. Dlatego też Pismo św. zawiera następującą przestrożę: "Synu, jeśli będziesz mądry, to będziesz nim dla siebie i dla swoich bliskich. Jeśli staniesz się zły, sam poniesiesz szkodę" /Prz 9, 12 LXX/. Gdy radujesz się z myśli o wiernych i sprawiedliwych, to ich cnota im i nam pomaga. Gdy niemierni i nieprawi ludzie nas zasmucają, ich zło i nasz smutek im samym szkodzą. Nam zaś u Boga bardzo wiele pomaga<sup>34</sup> dobroczynna miłość, którą wyrażamy językiem i modłami

Modlitwa wymaga również studiów, ale konieczna jest w niej także pomoc Boża, jak na przykład w rozwiązywaniu tych zagadnień

32 Epistola 186, 38, CSEL 57, 77-78 /r. 417/.

33 Por. A. Mandouze, dz.cyt., 717.

34 Epistola 264, 2, CSEL 57, 636.



łacińskiego przekładu psalterza: "Ty pragniesz - pisał do Audaksa - skarbu mądrości, a otrzymałeś go mniej, niż chciałeś. Ja o niego proszę codziennie zebrząc na modlitwie o jego odrobinę, a zaledwie go otrzymuję"<sup>35</sup>. W innym znów liście autor oczekuje przede wszystkim pomocy z nieba do rozwiązania trudnego biblijnego zagadnienia:

"Wydaje mi się, że większy wpływ na to dociekanie wywiera życie badaczy, niż najlepsze dyskusje. Bo ci, którzy się nauczyli od Jezusa Chrystusa być cichymi i pokornymi sercem /Mt 11, 29/, więcej zyskują modląc się, niż czytając i słuchając. Nie trzeba jednak zanęcać posługiwania się dyskusją, lecz skoro ten, "kto sadzi i kto podlewa wypełnił swój obowiązek, to resztę należy zostawić Temu, który "wzrost daje" /1 Kor 3, 7/<sup>36</sup>.

Mimo, że według Augustyna wiara wyprzedza zrozumienie, to jednak życzy on Konsencjuszowi, by próbował tę wiarę zrozumieć:

"A ty, najmilszy, módl się gorąco i wytrwale, by Pan udzielił ci pojmwania wiary. W ten sposób zewnętrzne pouczenia, jakich udziela ci pilny nauczyciel i znawca, będą owocne, ponieważ ani ten "kto sadzi nie jest czymś, ani ten kto podlewa, ale Bóg, który wzrost daje" /1 Kor 3, 7/, do którego mówimy: "Ojciec nasz, któryś jest w niebie /Mt 6, 9/. Powyższą prośbę zanosimy do Boga nie dlatego, żeby tu był, a tam Go nie było - wszak On cały jest wszędzie swą duchową obecnością - ale przez to wyrażamy, że jest On w tych, których pobożność wspiera"<sup>37</sup>.

Biskup Hippony przypomina tu wymienionemu adresatowi blask prawdy oświecającej<sup>38</sup>. W liście 266 skierowanym do Florentyny w r. 408/409 czytamy o Mistrzu wewnętrznym, który przebywając w jej młodym sercu przekonuje ją, że "prawdziwe są dopiero co przekazane słowa" /1 Kor 3, 7/<sup>39</sup>.

35 Epistola 261, 1, CSEL 57, 618 /do Audaksa/.

36 Epistola 147, 1, CSEL 44, 274-275 /r. 413-414/.

37 Epistola 120, 14, CSEL 34, 716 /po r. 410/.

38 Por. Epistola 120, 6, CSEL 34, 708-709.

39 Epistola 266, 4, CSEL 57, 658.

Autor wreszcie nieśmiertelnego lejtmotiwu w "Wyznaniach"<sup>40</sup> o niespokojnym sercu ludzkim i zaspakajaniu jego potrzeb przez Boga, musi dzięki światłu Bożemu i własnemu doświadczeniu uzyskanemu na modlitwie uznać jej znaczenie w czasie swej ostrej walki z pelagianizmem. Dysputa z Pelagiuszem i jego uczniami jest ściśle powiązana nie tylko z wypracowaniem augustyńskiej teologii łaski, lecz także z uwytknieniem wielkiej wagi modlitwy. Modlitwa bowiem jest, jak pisze Augustyn w 177 liście z 416 r. do papieża Innocentego I, najczystszy dowodem konieczności łaski. Dzięki łasce wypraszaney na modlitwie, dokonuje się dzieło zjednoczenia z Bogiem. Biskup Hippony jest zdecydowanie przekonany, co też mocno podkreśla w wymienionym liście do Innocentego I, że modlitwa jest potrzebna każdemu chrześcijaninowi, by nie uległ pokusie: "Modlimy się, byśmy mogli pokonać pokusę, aby duch Boży, od którego otrzymaliśmy zadatek /2 Kor 1, 22/, wspomagał naszą niemoc /Rz 8, 26/"<sup>41</sup>. W innym znów liście zwraca się do sprzyjającego Pelagiuszowi Jana, biskupa Jerozolimskiego, w następujących słowach:

"Wykaż mu /Pelagiuszowi/ konieczność uznania łaski Bożej, którą, jak wiadomo, z całą pewnością wyznawali święci Boży, gdy sami prosili Pana, by wypełnić Jego rozkazy. Uczynisz to zarówno przez napomnienie ze względu na jego zbawienie, które powinny być w Chrystusie, jak również modląc się za niego. Święci otrzymali rozkaz, by ukazać istnienie ich woli, prosząc zaś rozkazodawcę, by wsparł jej niemoc"<sup>42</sup>.

Kościół więc modli się za tych, którzy nie wierzą, bo Bóg jest dawcą wiary. Znosi też modły w intencji wierzących, przez co przypomina, że Bóg udziela daru wytrwania. Zwróćmy wreszcie uwagę na list Augustyna do Julianny, matki młodej Demetriady, która przybrała welon zakonny, gdzie przestrzega córkę i matkę przed wpływem Pelagiusza:

"Widzisz dobrze, jak należy wystrzegać się wielkiego niebezpieczeństwa, jakim konsekwencjami grożą te słowa. Brzmiały zaś one następująco: "Te dobra mogą być tylko w Tobie"<sup>43</sup>. Słowa te brzmiały zachęcająco,

40 Confessiones I 1, CSEL 33, 1: "Inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te".

41 Epistola 177, 4, CSEL 44, 672.

42 Epistola 179, 5, CSEL 44, 694.

43 Epistola Pelagii ad Demetriadem 11, PL 33, 1107.

najprawdziwiej i całkowicie pokrzepiają. Dalsze wypowiedzi tego autora o tych wartościach, że pochodzą od ciebie samej, wyrażają pogląd zatruty jadem fałszu. Nie daj Boże, by dziewica poświęcona Chrystusowi chętnie ich słuchała. Ona rozumie własne ubóstwo ludzkiego serca i dlatego ozdabia się klejnotami swego Oblubieńca. O tych duchowych bogactwach słuchaj raczej Apostoła, który mówi: "/.../ A skarb ten mamy w naczyniach glinianych, aby wyniosłość dzieła naszego była dziełem potęgi Bożej, a nie naszej" /2 Kor 4, 7/ /.../. Nie dziwcie się, że te skarby należą do was, nie pochodząc od was; o chlebie bowiem powszednim też mówimy, że jest naszym, a mimo to prosimy o niego posługując się formułą "daj nam", by nie uważano, że sobie go zawdzięczamy"<sup>44</sup>.

Możemy przypuszczać, że wspomniana dziewica oddana Bogu oraz ugrunтовana w karności i pokorze chrześcijańskiej, po przeczytaniu powyższych słów błagała Go, by nie było u niej przekonania, dzięki któremu uważałaby, że posiada coś, z czego mogłaby się chlubić jako ze swej własności, a nie z czegoś otrzymanego od Pana /1 Kor 1, 31/: od Najwyższego bowiem otrzymała wszystkie dary, które ją czynią dobrą. Bo "jej dusza chlubić się będzie w Panu" /Ps 33, 3/, który nasycił dobrami jej pragnienia /Ps 102, 5/. On sam natchnął dziewicę pragnieniem, by nie chlubiła się jakimś dobrem, jakoby /go nie otrzymała /1 Kor 4, 7/.

Na zakończenie naszych rozważań o modlitwie w korespondencji św. Augustyna trzeba sięgnąć do napisanego po 411 roku 130 listu do Proby. Biskup Hippony określa w nim jej przedmiot następująco: "Módl się o życie szczęśliwe"<sup>45</sup>. Szczęśliwym zaś, jego zdaniem, jest ten, "który ma wszystko, co chce i nie pragnie niczego nieodpowiedniego. Jeżeli zaś tak jest, to spójrz, jakie jest to odpowiednie pragnienie"<sup>46</sup>. A czego człowiek winien należycie pragnąć? - życia wiecznego<sup>47</sup>. Człowiek wówczas żyje należycie i pożytecznie na ziemi, jeżeli zbiera zasługi na życie wieczne<sup>48</sup>.

---

44 Epistola 188, 5-6, CSEL 57, 123-124 /r. 417-418/.

45 Epistola 130, 9, CSEL 44, 50.

46 Tamże, 11, CSEL 44, 52.

47 Tamże, 14, CSEL 44, 55.

48 Tamże.

Do tego też życia, w którym żyje się dla Boga i z Boga, należy odnieść bez wątpliwości pozostałe dobra, upragnione pożytecznie i godziwie<sup>49</sup>. W zwierciadle prywatnych listów św. Augustyna widać więc jasno, że jego dusza jest spragniona Boga, w którym znajduje swój spoczynek, bo On zaspakaja wszystkie jego dążenia.

Ks. Wacław Eborowicz - Pelplin

DE S. AUGUSTINI EPISTOLIS UTI IPSIUS ANIMAE IMAGINE  
/Argumentum/

Hac in dissertatiuncula auctor in fundamento Demetrii sententiae "epistolam imaginem animae auctoris esse" S. Augustini animam ac vitam spiritualem, quae ex illius epistolis patent, exponit.

---

49 Epistola 14, CSEL 44, 55.